

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Dariusz Matelski

(Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Wschodni)

Dyskusje naukowe wokół ewakuacji Ołtarza Mariackiego w latach II wojny światowej. Uwagi do książki: Stanisław Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wydawnictwo Wolters Kluwer SA, Warszawa 2015, ss. 407, il., mapa

Ołtarzowi Wita Stwosza historiografia polska¹ i niemiecka² poświęciły już sporo uwagi oraz jego twórcy³, jak również wojennym i powojennym losom Ołtarza Mariackiego⁴ (szkoda, że w większości nie wykorzystano ich w omawianej publikacji). Jednak do tej pory nikt nie pokusił się o kompleksowe ukazanie jego grabieży. Tę dotkliwą lukę w dość udany sposób wypełnił książką *Grabież ołtarza Wita Stwosza* Stanisław Waltoś (ur. 1932),

¹ T. Szydłowski, *O Wita Stwosza ołtarzu Mariackim i jego pierwotnym wyglądzie*, Kraków 1920; Sz. Dettloff, *Krakowski projekt na ołtarz bamberski Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 89–107; M. Gutkowska, *Ubiory w ołtarzu Mariackim Stwosza na tle zabytków wieku XV*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 108–136; Z. Bocheński, *Uzbrojenie w krakowskich dziełach Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 137–157; T. Chrzanowski, *Ołtarz Mariacki Wita Stwosza*, Warszawa 1985; *Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie 19–22 maja 2005 r.*, red. D. Horzela i A. Organista, Kraków 2006. Zob. *Burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza wg Profesora Karola Estreichera jr.*, red. Z. K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2007, ss. 40, płyta CD, płyta DVD; przedruk, [w:] *Otwarcie i poświęcenie Muzeum Rodu Estreicherów, Strat Kultury i Rewindykacji w willi prof. Karola Estreichera jr. 29 kwietnia 2009 r. godz. 16³⁰ w XXV rocznicę śmierci Profesora – folder*, red. Z. K. Witek, Kraków 2009, ss. 40, 2 płyty DVD pt. *Ród Estreicherów; Biblia z lipowego drewna. Karty z dziejów Ołtarza Mariackiego*, red. S. Waltoś, Kraków 2009; A. Nowakowski, *Blask Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza (Shine St. Mary's Altar by Veit Stoss)*, Kraków 2011; tenże, *Ołtarz Mariacki Wita Stwosza*, Warszawa 2011 (biblioteka „Gazety Wyborczej”, t. 20).

² G. Sappok, *Veit Stoss-Legende und Ihre Entstehung*, „Jomsburg” 1938, Jg. 2, H. 3, s. 355–379; S. Muthesius, *Polnisch oder Deutsch? Aspekte der kulturpolitischen Auseinandersetzungen um Veit Stöß*, [w:] *Wit Stwosz – Veit Stöß. Ein Künstler in Krakau und Nürnberg*. Hrsg. von Ch. Hölz, München 2000, s. 102–114.

³ T. Szydłowski, *Wit Stwosz w świetle naukowych i pseudo-naukowych badań*, Kraków 1913; F. Kopera, *Wit Stwosz w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 10, s. 1–121; J. Ptaśnik, *Ze studiów na Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski” 1911, t. 13, s. 111–186; L. Lepszy, *Dwie rzeźby z epoki Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1918, t. 18, s. 117–127; T. Szydłowski, *Ze studiów nad Stwoszem i sztuką jego czasów*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 1–72; Sz. Dettloff, *Przyczynki do genealogii rodziny Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 73–87; T. Szydłowski,

emerytowany profesor zwyczajny prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (stąd można zrozumieć i wybaczyć braki w warsztacie naukowym historyka!)⁵ i były wieloletni (1977–2011) dyrektor Muzeum UJ, obejmując je po jednym z najwybitniejszych polskich historyków sztuki (i prekursorze antropologii kulturowej dla tej dyscypliny naukowej w Polsce!) oraz odnowicielu Collegium Maius UJ prof. Karolu Estreicherze jr. (1906–1984), którego niestety mimo ponad trzydziestu lat od śmierci nadal postępuje przy każdej nadarzającej się okazji⁶, w tym na łamach omawianej publikacji. Antyestreicheryzm urósł więc wśród wielu pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego – nie tylko wśród historyków sztuki⁷ – do imperatywu!

Omawiana publikacja składa się ze wstępu, dziewięciu chronologicznych rozdziałów, wykazu skrótów, streszczenia w j. angielskim, bibliografii wykorzystanych prac, spisu ilustracji z podaniem ich źródła oraz indeksu nazwisk (z pominięciem autorów cytowanych opracowań).

W *Słowie wstępnym* (s. 7–30) zamieszczono osobiste refleksje autora związane z ołtarzem Wita Stwosza, w których czytamy: *Był olbrzymi, rzeźbiony i wypełniał tylną ścianę kościoła [Mariackiego – D.M.]. Złoty, bardzo złoty, a także niebieski, sięgał sklepienia z gwiazdami. Pokrywały go obrazy, których narracji nie pojmowałem. Figury były niewidoczne, gdyż ołtarz był zamknięty. Tak po raz pierwszy zobaczyłem i tak zapamiętałem ołtarz Mariacki w Krakowie. Wtedy też usłyszałem, że jest to dzieło słynnego mistrza Wita Stwosza. Miałem wówczas 5 lat i był czerwiec roku 1937. [...] Do dziś, gdy wywołuję ołtarz z pamięci, najpierw*

Pokłosie rocznicy Wita Stwosza, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26, s. 195–203; A. Bochnak, *Wit Stwosz w Polsce*, Warszawa 1950; B. Przybyszewski, *Nieznane archiwalia dotyczące Wita Stwosza*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1952, t. 14, z. 2, s. 62–66; tenże, *Horb czy Horben (ponowne spojrzenie na pochodzenie Wita Stwosza)*, [w:] *Kraków w czasach Wita Stwosza*, Kraków 1986, s. 28–29; A. Stabrawa, *Nieznane dokumenty dotyczące domu Wita Stwosza w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1987, t. 51, s. 23–30; B. Wyrozumska, *Dokument rady miasta Norymbergi z 2 marca 1499 r. dla Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 2004, t. 70, s. 161–164; M. Rożek, *Wit Stwosz*, Kraków 2014.

⁴ A. Bochnak, *Wojenne losy ołtarza Mariackiego Wita Stwosza*, „Przegląd Artystyczny” 1946, R. 1, nr 5, s. 1–2; K. Estreicher jr., *Rabunek ołtarza Mariackiego*, [w:] *Kraków za czasów Wita Stwosza. Materiały z sesji naukowej z okazji Dni Krakowa 1983 roku*, red. J. Małecki, Kraków 1986. Z notatek zmarłego 29 kwietnia 1984 r. Karola Estreichera jr. tekst do druku przygotował prezes TPSP Ignacy Trybowski (1931–1994), stąd trudno ocenić co jest estreicherowskie a co pochodzi o redaktora opublikowanej wersji!

⁵ Gdyby do mnie – jako historyka i archiwisty – zwrócono się o napisanie monografii z dziedziny prawa, stanowczo odmówiłbym, gdyż nie znam się na warsztacie badawczym tej dyscypliny naukowej!

⁶ Zob. S. Waltoś, *Na tropach doktora Fausta i inne szkice*, Warszawa 2004, s. 181–243.

⁷ Pisałem już o tym w recenzji: A. Nowakowski, *Blask Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza (Shrine of St. Mary's Altar by Veit Stoss)*, wydawca: Universitas, Kraków 2011, ss. 320, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, t. III (2012), red. K. Chrzanowska, R. Piotrowski, J. Rzeszotarski, Sierpiec 2012, s. 185–190; przedruk [w:] Karol Estreicher jr., *Dziennik wypadków*, t. 7, cz. 1 (1981–1984), red. Z. K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2014, s. 039–046.

pojawiają się na zawsze utrwalone w umyśle pięcioletniego dziecka ogrom i barwy ołtarza, a potem dopiero szczegóły i finezje – te z kolei w miarę upływu lat coraz mniej wyraziste... I drugie spotkanie z ołtarzem, a raczej z nikłym po nim śladem – w lecie roku 1941. [...] Nie mogłem się obyć bez odwiedzenia kościoła Mariackiego. W prezbiterium stał niewielki dwuskrzydłowy ołtarz. Niewielki? Nic podobnego. Był malutki, mizernych rozmiarów, ginął w ciemności, raził oczy brakiem proporcji do ogromu kościoła. Przyjaciółka mamy, goszcząca nas w Krakowie, szeptem powiedziała nam, że ołtarz Wita Stwosza Niemcy wywieźli do Reichu, ale na pewno wróci, jak tylko przegrają wojnę, a ten ołtarzyk, który widzimy, Niemcy przywieźli z Wawelu (s. 11–12.). Dalej we wstępie czytamy: Pierwszym bohaterem tej książki jest Veit Stoß, Niemiec, urodzony w Szwabii, w mieście nad Neckarem, noszącym w średniowieczu nazwę Horv, Horowa, Horc względnie Horves, a dzisiaj Horb. Dwukrotnie norymberczyk i raz, ale przez prawie 20 lat, krakowianin z wyboru. Zmarły w Norymberdze w roku 1533, po długim życiu, w którym chwala przeplatała się z poniżeniem. Wątpliwe, czy nauczył się polskiego. Nazywał się Veit Stoß, Stoss, Stuos, a najprawdopodobniej Stvos. Tak też podpisał się na wspianiałym grobowcu króla Kazimierza Jagiellończyka. W książce mowa jednak będzie cały czas nie o Veicie Stoßu, lecz o Wicie Stwoszu. Czytelnik polski do takiego brzmienia nazwiska jest przyzwyczajony od co najmniej 150 lat i dziś za tym przyzwyczajeniem nie kryje się żadne «przywłaszczenie» narodowości. Wreszcie zanikły mało sensowne spory o przynależność artysty do polskiego lub niemieckiego narodu (s. 13–14). Należało dodać, że z niepamięci krakowian Wit Stwosz jako twórca Ołtarza Mariackiego wydobyty został w XIX wieku przez Ambrożego Grabowskiego (1792–1868) – pradziadka Karola Estreichera jr.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Preludium* (s. 31–67) autor omawia przygotowania do ewentualnej ewakuacji ołtarza Wita Stwosza w 1938 roku, gdy było już po włączeniu (*Anschluss*) Austrii przez Trzecią Rzeszę w dniu 12 marca. Jedenaście dni później (23 marca)⁸ na posiedzeniu Wydziału (tj. Zarządu) Towa-

⁸ Trudno zrozumieć dość kąśliwą uwagę autora: „Dlaczego Estreicher złożył wniosek dopiero 23 marca, gdy Anschluss i spór polsko-litewski z jego kulminacją w dniach 11–17 marca tego roku należały już do historii? Nie wiadomo” (s. 39). Gdyby autor sięgnął do t. VII, cz. II *Dziennika wypadków*, to z opracowania D. Matelskiego pt. *Karol Estreicher jr – biografia do 1939 roku* (s. 67–146, tutaj s. 131), dowiedziałby się, że 21 marca Karol ukończył kurs dla komendantów i zastępców komendantów obrony przeciwlotniczej domów mieszkalnych z wynikiem bardzo dobrym. Kurs organizowała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie [Archiwum TPSP w Krakowie, Świadectwo nr 1034/38/XXIV z dnia 21 marca 1938 r. ukończenia kursu dla komendantów i zastępców komendantów obrony przeciwlotniczej domów mieszkalnych, s. 1]. Zaś 22 marca 1938 r. Karol jr pojechał do Gdańska (czyli w posiedzeniu władz Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa nie mógł uczestniczyć!), aby udać się w podróż do Sztokholmu (na zlecenie MWRiOP oraz Instytutu Bałtyckiego w Gdyni), gdzie przybył 2 kwietnia. Następnie uczestniczył w kursie dla historyków sztuki w Sztokholmie (trwał on już od 15 lutego, a zakończenie miało nastąpić 15 maja 1938 r.), zorganizowany przez sztokholmski Instytut Bałtycki kierowany przez prof. Sigurda Curmana (1879–1966). Po powrocie ze Szwecji pisał sprawozdania dla MWRiOP

rzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa rozpatrywano wnioski dr. Karola Estreichera jr. o skierowanie pism do archidiecezjalnego kościoła Mariackiego ks. infułata dr. Józefa Kulinowskiego (1864–1944) oraz do władz miasta Krakowa o przygotowanie schronu mogącego ocalić od zniszczenia ołtarz Wita Stwosza. Zaproponował także zwrócenie się do Kapituły na Wawelu o zabezpieczenie Skarbcza Katedralnego⁹. Ponownie wrócono do tego tematu na posiedzeniu Towarzystwa 30 września 1938 roku. Młody Estreicher zaproponował wówczas powołanie Komisji ds. Ołtarza Mariackiego pod przewodnictwem prezesa dr. Józefa Jakuba Muczkwskiego (1860–1943), a także przeszkolenie straży pożarnej na wypadek rozebrania do ewakuacji ołtarza. Memoriał do prezydenta Krakowa wystosowano 3 października 1938 roku, w którym zaproponowano powołanie komisji mającej przygotować zabezpieczenie Ołtarza Mariackiego na wypadek wojny. Do komisji Towarzystwo delegowało doc. dr. Stefana Komarnickiego (1887–1942) i dr. Karola Estreichera jr. (s. 43). Jak pisał autor: *Ciężar bieżący za zabezpieczeniem ołtarza weźmie na siebie Karol Estreicher. Jego energia wystarczy za innych* (s. 44)¹⁰.

oraz Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, które złożył 29 sierpnia 1938 r. [stosowane archiwalia znajdują się w Archiwum TPSP w Krakowie]. Zaś 1 września 1938 r. podjął ponownie obowiązki starszego asystenta przy Zakładzie Historii Sztuki z obciążeniem 30 godzin tygodniowo. Teraz wiemy dlaczego do sprawy zabezpieczenia ołtarza Wita Stwosza zwrócił Karol jr dopiero w końcu września 1938 r.

⁹ Najszerszą relację na ten temat zamieściła: A. Wolska, „Największa strata Krakowa”, „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76, s. 20–21.

¹⁰ I znów pojawiają się kąśliwe uwagi: „A co się dzieje w Krakowie? Nic. Prezes Muczkwski nadal czeka na jakąkolwiek odpowiedź [władz miasta Krakowa – D.M.]. Pozostaje mu tylko wykazywać cierpliwość. Nie jest jednak wykluczone, że gdzieś między Plantami a gabinetami władz krakowskich toczyły się jakieś rozmowy. O nich jednak nic nie wiadomo. Zarazem niełatwo sobie wyobrazić, że Muczkwski, a zwłaszcza niektórzy młodszy członkowie Towarzystwa, zadowolili się tylko wysłaniem pisma. Przynajmniej jeden z nich – Karol Estreicher – był w gorącej wodzie kąpany...” (s. 45–46). I znów odsyłamy autora do t. 7, cz. 2 *Dziennika wypadków*, gdzie na s. 142 może przeczytać, że zakochany w Teresie Lasockiej (1905–1974) Karol jr jesień 1938 r. spędził z narzeczoną, podróżując po Polsce i Europie. W czasie wojny wspominał razem spędzone chwile: „...raz z Terenią pojechałem do Wersalu na jesieni 1938, wzięliśmy ze sobą wino i na trawie siedzieliśmy sobie, jak te burzuje paryskie i piliśmy dobrego burgunda przegryzając serem” [K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 1, Kraków 2001, s. 163]. Ponadto kończył korekty kolejnych zeszytów *Encyklopedii staropolskiej*, którą przygotowywał (dobierając bogaty materiał ikonograficzny zebrany w bibliotekach polskich i zagranicznych) z sędziwym prof. Aleksandrem Brücknerem (1856–1939). Po latach wspominał, że 29 stycznia 1939 r. w Berlinie: „zaszedłem do Wilmersdorfu (na Wilhelmsaue 18) do Brücknera. Był bardzo wychudzony i słaby. Długo mówiliśmy o różnych sprawach. Przede wszystkim o skończeniu *Encyklopedii*. Chciwie czytał każdy zeszyt wydawnictwa. Dał mi wtedy swe dwie fotografie. Z nich to zrobiłem tablice do I i II tomu. Podpisał obie z datami. Drugą, zrobioną specjalnie dla *Encyklopedii* podpisał drżącą ręką z datą 1939. Widać było koniec. Z tym wróciłem do Krakowa. Mówiłem o tym Ignacemu Chrzanowskiemu i [Stanisławowi] Kotowi. Ale jakoś – czy przykro im było uwierzyć, czy ich myśli zaprzątnięte były czym innym (wszyscy wyczuwaliśmy wrzenie wojenne) – nie zareagowali. Tym gorącej zajmowałem się ukończeniem *Encyklopedii*. Stanisław Kot przestał się tym zajmować, zostawił cały rękopis mnie,

Odpowiedź z Magistratu Krakowa prezes Muczkowski otrzymał dopiero 17 lutego 1939 roku. W liście wiceprezydenta dr. Stanisława Klimeckiego (1883–1942) zasugerowano, że ewentualnym zabezpieczeniem Ołtarza Mariackiego zajmie się Wojewódzki Konserwator Zabytków dr Bogdan Treter (1886–1945). Ten z kolei wystosował pismo do naczelnika Wydziału Sztuki MWRiOP dr. Władysława Zawistowskiego (1897–1944). Zaś Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęło konsultacje z Ministerstwem Spraw Wojskowych (s. 46–47). Pismo do MSWoj. nosiło datę 29 kwietnia 1939 roku i zalecało: aby *ochrona na miejscu objąć takie zabytki ruchome, jak: archiwa, biblioteki, muzea, zbiory publiczne i prywatne. Ewakuacji natomiast miały podlegać wyłącznie «wyjątkowej wartości dzieła sztuki przede wszystkim polskiej, rękopisy, stare druki oraz archiwalia dotyczące państwowości polskiej»*. Nie poszła jednak w ślad za tymi wytycznymi jakkolwiek centralnie kierowana akcja zabezpieczania i ewakuacji. Rząd nie znalazł żadnych pieniędzy na ochronę dzieł sztuki. Ma się ochotę powiedzieć – kończyło się odgórne zarządzanie na gadaniu i pisaniu zaleceń (s. 49), a także: *Dzisiejszy stan wiedzy pozwala stwierdzić, że jeżeli cokolwiek zrobiono, to tylko w wyniku oddolnej inicjatywy, a nie skutkiem oddziaływania organów centralnych* (s. 50–51)¹¹.

Nie czekając na decyzje i uregulowania ze strony władz centralnych w Warszawie, w maju 1939 roku w Krakowie ukonstytuował się Komitet Ochrony Ołtarza Mariackiego, który już 27 maja wydał odezwę pt. *W sprawie ołtarza Mariackiego* (kopia odezwy na s. 59). Pod odezwą widnieją podpisy – w imieniu władz miasta: komisarycznego prezydenta Krakowa dr. Bolesława Czuchajowskiego

a ja nie pytając już o nic (po czterech latach pracy, miałem wprawę), widząc na co się zanosz, rozpocząłem wyścig z czasem” [K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 6, Kraków 2014, s. 359–360]. Zob. I. Chrzanowski (1866–1940), *Aleksander Brückner*. Wydał z rękopisu Władysław Berbelicki (1912–2008), „Ruch Literacki”, R. XI, 1970, nr 2, s. 106–108 przedruk, [w:] W. Berbelicki, *Aleksander Brückner 1856–1939*, Warszawa 1989, s. 88–98. W dniu 29 maja Karol Estreicher jr udał się do Berlina na pogrzeb (zmarłego 24 maja) Aleksandra Brücknera. W maju 1939 r. redaktor „Przewodnika Katolickiego” w Poznaniu Ignacy Stein (1875–1964) zaproponował mu przygotowanie do kalendarza na rok 1940 artykułu o zabytkach w Polsce (np. o Zamku Wawelskim) [Archiwum TPSP w Krakowie, Pismo 15 maja 1939 r. Ignacego Steina do Karola Estreichera jr.]. W czerwcu 1939 r. redaktor „Wiadomości Literackich” Mieczysław Grydzewski (1894–1970) zwrócił się do niego o pomoc w doborze ilustracji do tekstu o polonikach gdańskich [Archiwum TPSP w Krakowie, sygn. 549/1, Pismo 16 czerwca 1939 r. Mieczysława Grydzewskiego do Karola Estreichera jr.]. W lipcu 1939 r. ukończył korektę szesnastego zeszytu *Encyklopedii staropolskiej*, który po miesiącu ukazał się drukiem.

¹¹ Szkoda, że autor nie wykorzystał opracowań na ten temat: D. Matelski, *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 68, 2003, z. 1, s. 59–78; tenże, *Losy polskiego dziedzictwa kultury w przededniu wojny i we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Problemy historii wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia historyczne i politologiczne. Tom dedykowany pamięci nestora historyków polskich profesora Józefa Jasnowskiego (1906–2009)*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński i G. Wiczorek, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 397–421.

(1886–1941) i wiceprezydenta Stanisława Klimeckiego (1883–1942), w imieniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa: prezesa dr. Józefa Muczковского i dr. Karola Estreichera jr., zaś za Komitet Parafialny Kościoła N.M.P. w Krakowie podpisali się ks. dr Józef Kulinowski – archiprezbiter, czyli proboszcz i inż. arch. Franciszek Mączyński (1874–1947) – architekt kościoła Mariackiego. *Poza kilkoma profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i arcybiskupem Adamem Sapiehą [(1867–1951)] nie było w tym czasie w Krakowie osób bardziej wpływowych* (s. 58). Dalej też czytamy: *Kto był jej [ulotki – D.M.] inspi ratorem i kto ją napisał? Nie wiadomo. Tak się składa, że w pierwszym memorandum Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa [sic!], i w tej ulotce powtarza się nazwisko Karola Estreichera [juniora – D.M.]. Ci, którzy zdążyli go lepiej poznać jeszcze przed wojną, dobrze wiedzieli, że gdy raz zabrał się do czegoś, nie poprzestawał dopóki celu nie osiągnął. Umiał wyręczyć tych, którzy wlekli się w ogonie wypadków. Jego zafascynowanie sztuką Wita Stwosza w miarę wzrastania groźby wojny wciągnęło go głębiej w chronienie ołtarza przed jej skutkami. Dużo zatem przemawia za tym, że Estreicher był pomysłodawcą i autorem ulotki* (s. 58 i 60).

Kolejny rozdział drugi pt. *Ewakuacja* (s. 69–109) rozpoczyna się mało znaną wiadomością podaną za krakowskim „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” z 27 sierpnia 1939 roku (nr 236), który na s. 1 i 12 informował o ewakuacji *najcenniejszych eksponatów przechowywanych w British Museum, National Gallery i innych muzeach, które z tego powodu zostały zamknięte dla publiczności* (s. 71). S. Waltoś dalej pisze, że *Po z górą 75 latach, jakie nastąpiły po katastrofie roku 1939, dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że autorem pomysłu, aby gdzieś schować ołtarz [Mariacki – D.M.] był Karol Estreicher [junior – D.M.], młody 33-letni historyk sztuki, człowiek obdarzony bardzo silną osobowością i równie wielkim darem przekonywania, naładowany niebywałą energią. Wykazał to wcześniej, gdy proponował zabezpieczenie ołtarza i współorganizował Komitet* (s. 73)¹². Karol już wiosną 1939 roku proponował wysłanie Ołtarza Mariackiego

¹² Jak wspominał prof. Jerzy Wyrozumski (1930–), sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie: „Osobnej uwagi wymaga inicjatywa Karola Estreichera, dotycząca zabezpieczenia najcenniejszych zbiorów krakowskich na wypadek wybuchu wojny z Niemcami. Sprawa była przedmiotem debaty Wydziału już 23 marca i 30 września 1938 r., a więc stosunkowo wcześniej. Chodziło o Ołtarz Wita Stwosza, o skarbiec katedry wawelskiej i o inne bezcenne zabytki ruchome, które mogły stać się pastwą najeźdźcy. Wojnę można już było wówczas przeczuć i przewidzieć, natomiast buńczuczne zapewnienia, że «nie oddamy ani guzika», mogły znieczulać na nadchodzące niebezpieczeństwo. Czy bardziej działał tu instynkt Karola Estreichera, czy bardziej znajomość realiów i wczucie się w atmosferę, jaką wytworzył nazizm, trudno byłoby rozstrzygnąć. Na pewno trzeba brać pod uwagę i jedno, i drugie. Miał bowiem Estreicher okazję doświadczyć tej atmosfery, gdy przygotowując materiał ilustracyjny do *Encyklopedii staropolskiej* Aleksandra Brücknera, jeździł do Berlina, a stamtąd do Olsztyna i Królewca. Faktem jest, że Wydział Towarzystwa zajął się sprawą gorliwie i przekonał do niej władze miejskie oraz kościelne. Faktem jest również, że w sierpniu 1939 r. zdemontowano Ołtarz pod osobistym nadzorem Karola Estrei-

w USA, ale władze państwowe uznały, że były to przejaw paniki i defetyzmu¹³. Sam K. Estreicher jr 24 czerwca 1972 roku składając zeznanie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, ewakuację ołtarza tłumaczył następująco: *Z profesorem Tadeuszem Szydłowskim, proboszczem Mariackim księdzem archiprezbiterem [Józefem] Kulinowskim i księdzem wikarym [Marcinem] Siedleckim postanowiliśmy wyjąć z ołtarza jedynie płaskorzeźby i rzeźby (figury) ołtarza, a nie ruszać jego struktury. Szło o zabezpieczenie rzeźb przed zniszczeniem w razie bombardowania Krakowa, pożaru, względnie uderzenia pocisku w kościół Mariacki. Nie myślano o ewentualnym rabunku ołtarza. Po prostu nie przypuszczano, aby tego rodzaju fakt mógł zajść, skoro pozostawia się olbrzymią szafę ołtarzową wysokości 13 metrów na miejscu* (s. 73–74). Dalej czytamy: *Ze wspomnień Adama Bochnaka wynika, że Estreicher był „spiritus movens” całego przedsięwzięcia* (s. 75). Demontaż ołtarza trwał od 24 (lub 25 sierpnia) 1939 roku i w środę w nocy 30 sierpnia galery były już załadowane (s. 77), a figury w skrzyniach zostały owinięte w makulaturę (s. 78)¹⁴. Po latach uczestniczący w tej akcji Mieczysław Porębski (1921–2012)¹⁵ wspominał: *Tych kilka nocy spędzonych w bezpośrednim kontakcie z rozmontowanym dziełem i poszczególnymi jego fragmentami – od głównych figur aż po najdrobniejsze elementy dekoracyjne – uprzytomniły mi całą jego strukturalną i estetyczną złożoność, potęgując zarazem dramatyczną wymowę powierzanej niepewnym wojennym losom całości* (s. 78–79). Karol Estreicher jr na przeprowadzenie ewakuacji ołtarza z Krakowa do Sandomierza otrzymał tysiąc złotych, zaś samo wykonanie 24 skrzyń kosztowało kolejne 1800 zł (s. 80). Autor dalej konstatuje: *Nie można się oprzeć wrażeniu, że tylko Adam Bochnak, Karol Estreicher, klerycy i inni studenci poświęcili swój czas na zasadzie klasycznej pracy społecznej. Dla niektórych zaś osób ewakuacja stała się okazją do zarobku, nawet niezłego* (s. 80–81).

Podczas demontażu ołtarza dużym ułatwieniem było wykorzystanie znajdującego się na strychu kościoła Mariackiego ogromnego kołowrotu, z którego przed 450 laty korzystał sam Wit Stwosz. Jak wspominał Adam Bochnak¹⁶ *Jest to wał korbowy do nawijania liny. Wyjmowanie figur składających się na główną grupę*

chera i figury przewieziono Wisłą do Sandomierza”. J. Wyrozumski (1930–), *Karol Estreicher jr – miłośnik Krakowa*, [w:] *Dziennik wypadków*, t. 7: 1981–1984, cz. 2, wstęp i redakcja Z.K. Witek (1948–). Konsultacja historyczna – D. Matelski (1963–), Kraków 2014, s. 77–83 (tutaj s. 81).

¹³ A. Bochnak, *Wojenne losy ołtarza Mariackiego...*, s. 1.

¹⁴ Jak pisze S. Waltoś: „Lutze w opowieści o losach ołtarza uspokajał: dzięki dobremu opakowaniu rzeźby doznały tylko nieznaczących uszkodzeń (odpryski na rękach lub stopach, niewielkie zniekształcenia), mimo że brak izolacji naoliwionym papierem powodował, iż zastosowana wełna drzewna nasiąkała wilgocią. Z tą wełną drzewną to chyba pomyłka. Nie było jej w skrzyniach krakowskich. Rzeźby [na polecenie dr. Karola Estreichera jr. – D.M.] były opakowane w makulaturę – stare numery «Ilustrowanego Kuriera Codziennego» [...] Wilgocią nasiąkała zatem makulatura” (s. 224).

¹⁵ Zob. M. Porębski, *Tryptyk „Zaśnięcia Marii Panny” z kościoła Mariackiego w Krakowie. Struktura i obrazowanie*, „Folia Historiae Artium” 1989, t. 25, s. 37.

¹⁶ A. Bochnak, *Wojenne losy ołtarza Mariackiego...*, s. 1.

odbywało się w ten sposób, że każdą z nich obwiązywano powyżej połowy wysokości mocną liną, której koniec umocowany był na wspomnianym wale, następnie, na sygnał dzwonekmi kościelnymi, linę nawijano na wał, aby figurę nieco podciągnąć w górę. Lina, zwisająca z otworu w sklepieniu nieco przed ołtarzem, wyprostowując się, kierowała figurę na stopnie, gdzie na nią czekała odpowiednia ilość silnych ludzi (s. 82). Następnie mamy precyzyjny opis wydarzeń w relacji Karola Estreichera jr., złożony jako zeznanie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (1972), w którym czytamy: *Po wyjęciu i odpowiednim zapakowaniu rzeźb do skrzyń (co wykonałem osobiście, owijając rzeźby makulaturą), szafę ołtarzową zamknęto, a na miejscu płaskorzeźb powieszono dywany [recte: przezroczystą i sztywną tkaninę zwaną organtyną – D.M.]. W ten sposób – bardzo zręcznie – zamaskowaliśmy wyjęcie płaskorzeźb. Ołtarz Mariacki robił wrażenie przysłoniętego. Ksiądz Kulinowski postanowił odprawiać przed nim jak zazwyczaj nabożeństwa. Ta ostatnia okoliczność jest istotna, gdyż zaprzecza pogłoskom, które potem były rozsiewane ze strony niemieckich historyków sztuki i specjalistów, jakoby ołtarz stał bezużytecznie w kościele. Nikt z polskich historyków sztuki nie odważyłby się zresztą rozbijać i rozbierać na części olbrzymią szafę ołtarzową, która od 450 lat stała w kościele nie poruszona z miejsca. Na to trzeba było zupełnie innego postępowania niż konserwatorskie (s. 84–85). Karol Estreicher jr osobiście kierował transportem (s. 98). Skrzynie z ołtarzem umieszczone zostały w Diecezjalnym Seminarium Duchownym oraz w katedrze sandomierskiej (s. 101). Zaś na s. 87 zamieszczono kopię spisu (wykonanego przez Estreichera) pak ołtarza, który pokwitował bp Jan Lorek w dniu 1 września 1939 roku. Mniejsze elementy ołtarza Adam Bochnak i Karol Estreicher jr ukryli 2 września w schowku Collegium Novum UJ (s. 152). Następnie obydwaj opuścili Kraków, wiedząc, że będą poszukiwani przez Niemców.*

Rozdział trzeci pt. *Rabusie ruszają w Polskę* (s. 111–126) ukazuje przygotowania niemieckie do planowej grabieży polskich dóbr kultury, które miały na celu obdarcie Polaków z ich narodowej tożsamości (s. 115). Prym wiedli w tym procederze uczeni niemieccy, którzy odwiedzali Polskę przed wojną. Byli wśród nich: Gustav Barthel (1903–1972) – dyrektor Miejskich Zbiorów Sztuki we Wrocławiu (Städtische Kunstsammlungen Breslau) czy Dagobert Frey (1883–1962) – profesor tamtejszego uniwersytetu (o którym S. Waltoś na s. 172 napisał, że nie miał nic wspólnego z grabieżą ołtarza Wita Stwosza). Obydwaj – gościnnie przyjęci przez polskich muzealników – otrzymywali nawet do wglądu inwentarze (s. 119). Przybył także docent prehistorii Uniwersytetu Berlińskiego Peter Paulsen (1902–1985), od 1928 roku należący do NSDAP. Niemcy stosowali na określenie dokonanych grabieży sformułowania „zabezpieczenie” (*Sicherstellung*), lub postanowili czymś się „zaopiekować” (*zu betreuen*). Nie używali określenia rabuś czy grabieżca, tylko „opiekun” (*Betreuer*). 17 września 1939 roku, w dniu sowieckiej agresji na Polskę, [Wolfram] Sievers [(1905–1948)] zawiadamia [Heinricha]

Himmlera, że gotowa jest już ekipa pod kierunkiem archeologów SS-Unterstrumführera dr. [Ernsta] Petersena [(1905–1944)] z Wrocławia oraz SS-Unterstrumführera dr. [Petera] Paulsena¹⁷ do wyjazdu do Polski (s. 125)¹⁸.

W kolejnym rozdziale czwartym zatytułowanym *Grabieży dzieła mistrza Wita akt pierwszy* (127–163) ukazano naloty niemieckie 1 września 1939 roku na Kraków. Kościół Mariacki pozostał prawie nietknięty (s. 130)¹⁹. Miasto zostało opuszczone przez Armię „Kraków” gen. Antoniego Szylinga (1884–1971)²⁰. W dniu 6 września Niemcy zajęli gród u stóp Wawelu, a prezydent Stanisław Klimecki formalnie poddał miasto²¹. Niemcy – aby zapobiec oporowi Polaków – wzięli zakładników spośród członków Komitetu Obywatelskiego (pracującego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Stanisława Klimeckiego i arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy). Listy proskrypcyjne okupanci mieli gotowe jeszcze przed 1 września (s. 134). Niemal natychmiast po zajęciu miasta Niemcy zorientowali się, że ołtarz Wita Stwosza został ewakuowany z Krakowa. W poszukiwania zaangażowali się SS-Sturmbannführer Heinrich Bolte (1908–?)²², SS-Sturmbannführer dr Bruno Müller (1905–1960), SS-Hauptsturmführer Robert Weißmann [także Weissmann] (1907–1974). Jak pisze S. Waltoś: *Z prawdopodobieństwem równym pewności w pierwszych poszukiwaniach nie brali udziału niemieccy historycy sztuki. Ci przyjadą do Krakowa i Warszawy dopiero w październiku i listopadzie roku 1939* (s. 140). Niemcy wymusili na abp. Adamie Sapieże w dniu 18 września 1939 roku wskazanie Sandomierza jako miejsca przechowywania figur z ołtarza Wita Stwosza (s. 141–142)²³, który dał ks. Marcinowi Siedleckiemu upoważnienie do odebrania figur i przywiezienia ich do Krakowa (fotokopia pisma na s. 143 – na piśmie jest dopisek ołówkiem, że ołtarz przywiózł 30 sierpnia 1939 r. p. dr Estreicher, by się zająć jego zabezpieczeniem). W tym czasie ewakuowane skarby wawelskie (w tym arrasy) były już w Rumunii (s. 146). Przejęte przez Niemców figury z ołtarza Wita Stwosza nie pojechały bezpośrednio z Sandomierza do Berlina, lecz SS-Unterstrumführer

¹⁷ Zob. A. Mężyński, „Kommando Paulsen”. *Październik–grudzień 1939 r.*, Warszawa 1994; tenże, *Kommando Paulsen. Organisiertes Kunstraub in Polen 1942–1945*, Köln 2000. Jednak decyzja o wysłaniu komanda Paulsena do Polski – jak podaje Stanisław Waltoś – zapadła dopiero 21 września 1939 r. (s. 137, przypis 22). Tak więc nie miało ono nic wspólnego z poszukiwaniami ołtarza Mariackiego i innych krakowskich dzieł sztuki (s. 138).

¹⁸ Zob. Cz. Madajczyk, *Die okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Köln 1988.

¹⁹ Trudno było przewidzieć, że wielokrotne bombardowanie Krakowa oszczędzi kościół Mariacki. Kościoła św. Floriana nie oszczędziło...

²⁰ Zob. A. Szyling, *Moje dowodzenie w roku 1939*, PAU, Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości, t. 2, Kraków 2007, s. 192–193.

²¹ J. Grabowski, *Zarząd Miejski w czasie okupacji*, „Rocznik Krakowski” (1949–1957), t. 31, s. 5.

²² Nie należy mylić go z SS-Obersturmführerem Heinzem-Hermannem Bolte.

²³ Jak słusznie zauważył S. Waltoś – błędnie napisali zarówno E.C. Król, D. Matelski jak i E. Kobierska-Motas o zaangażowaniu Petera Paulsena w odnalezienie depozytu sandomierskiego (s. 144, przypis 36).

dr Peter Paulsen przewiózł je na początku października do Krakowa, a następnie do Berlina wraz z resztą figur znajdujących się w Krakowie (s. 147–150). *Na tym skończyła się rola Paulsena w grabieży dzieła Stwosza. Była to rola przewoźnika, szefa ekipy transportowej* (s. 153). Paulsen przywiózł ołtarz do Berlina 14 października 1939 roku i został zdeponowany w Reichsbanku (s. 155), a odpowiedzialnym za jego należyte przechowanie był dyrektor banku dr Alexander Kropp²⁴.

Grabieży akt drugi to tytuł rozdziału piątego (s. 165–226). Ukazano tutaj działalność austriackich muzealników przyrodniczych braci: SS-Standartenführera Kajetana (Kaia) Mühlmanna (1898–1958) i dr. Josefa (a nie Józefa jak z uporem pisze S. Waltoś) Mühlmanna (1886–1972). Pierwszy z nich był zaufanym Hermanna Göringa (1893–1946), dokonując *natychmiastowego zarejestrowania w zdobytej Polsce skarbów sztuki i kultury* (s. 168). Od Hansa Franka (1900–1946) przyjął stanowisko kierownika wydziału spraw ogólnokulturalnych w urzędzie Generalnego Gubernatorstwa. Do swojej ekipy grabieżców przyjął przyrodniego brata Josefa Mühlmanna, dr. Wernera Kudlicha (1903–1945) z Opawy (Troppau), wymienionego już wyżej dr. Gustava Barthela (1903–1972) oraz dr. Ericha Meyera-Heisiga (1907–1964) z Breslau. Dla sprawniejszego grabienia okupowanych ziem polskich stworzono dwie grupy „zabezpieczające” – północną dr. Josefa Mühlmanna i południową – dr. Gustava Barthela (s. 170). Grupa południowa już w połowie października 1939 roku – po rozmowie z prof. Tadeuszem Szydlowskim (1883–1942) – dotarła do górnego schowka w Zakładzie Historii Sztuki UJ w Collegium Novum, gdzie Karol Estreicher jr z Adamem Bochnakiem ukryli część figur ołtarza Wita Stwosza (s. 172). *Niemcy wiedzieli, że człowiekiem, który ukrywał dzieła sztuki, był dr Karol Estreicher, asystent w Zakładzie Historii Sztuki UJ, którego nie udało się przesłuchać, gdyż zdążył opuścić Polskę* [od października 1939 r. był w Angers jako sekretarz gen. Władysława Sikorskiego – D.M.] *przed wkroczeniem Wehrmachtu do Polski. O Bochnaku chyba nie mieli pojęcia* (s. 173). Ponadto wśród grabieżców polskich dzieł sztuki byli także: Eberhard Lutze (1908–1974) z Norymbergi, *w tamtych latach najlepszy niemiecki znawca twórczości Wita Stwosza* (s. 177)²⁵ i dr Heinrich Kohlhausen

²⁴ S. Waltoś słusznie nazwał *spekulacją* informacje podane przez poznańskiego dziennikarza Leszka Adamczewskiego (s. 155, przypis 56) oraz *czystą fantazją* zapisy krakowskiego historyka sztuki Jerzego Madeyskiego (s. 157, przypis 60) na temat losów ołtarza Wita Stwosza po jego przewiezieniu do Berlina. Podobnie zweryfikował negatywnie rewelacje Moniki Bednarek o wystawieniu całego ołtarza w Krakowie przez Institut für Deutsche Ostarbeit (s. 157, przypis 62). Analogiczny błąd jak M. Bednarek popełnił Robert J. Kudelski (s. 158, przypis 64, s. 162). Pomylili oni makietę objazdową (kopię) ołtarza Mariackiego (pokazywaną w Breslau, Dortmundzie, Görlitz, Rostocku, Chemnitz, Berlinie, Lipsku, Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Bytomiu, Kassel, Münster, Wuppertalu, Düsseldorfie, Mülhausen, Essten i Bauzen) z jego oryginałem, który nigdy nie był wystawiany w miastach niemieckich oraz na okupowanych ziemiach polskich (s. 158–160).

²⁵ Zob. E. Lutze, *Katalog der Veit-Stoss-Ausstellung im Germanischen Museum: Nürnberg, Juni bis August 1933*, Nürnberg 1933; tenże, *Veit Stoss*, Berlin 1938.

(1894–1970) z Norymbergi. S. Waltoś opisał również demontaż szafy ołtarzowej i jej przewiezienie do Norymbergi na osobiste polecenie Hitlera, ubolewając, że *Niemcy nie zostawili [cóż za niedopatrzanie! – D.M.] w parafii żadnego protokołu zdawczo-odbiorczego* (s. 217). Niepotrzebnie jednak (cóż za małostkowość!) stawia zarzuty wobec prof. Karola Estreichera jr. odnośnie do wzmianki w artykule z 1986 roku (opublikowanym dwa lata po śmierci), o rozpiłowaniu struktury ołtarza Wita Stwosza, gdyż tekst ten zredagował kolejny prezes TPSP w Krakowie²⁶.

Dzieło mistrza Wita za kratami to tytuł rozdziału szóstego (s. 227–262), w którym ukazano przygotowania władz Norymbergi do zabezpieczenia ołtarza Wita Stwosza w specjalnie przygotowanym bunkrze przy ul. Obere Schmiedgasse 52/54, który wytrzymał mimo 28 alianckich bombardowań miasta od 19 sierpnia 1942 do 11 kwietnia 1945 r. (s. 236). Jak autor pisze – myślę że z dużą przesadą – *Bez względu na ich ówczesne identyfikowanie się z nazizmem²⁷ zasługują więc na wdzięczną pamięć za ratowanie norymberskich dóbr kultury, a także zrabanego dzieła Stwosza, stanowiących przecież część dziedzictwa europejskiego* (s. 235), a także: *warunki przechowywania w schronie pod Górą Zamkową były dobre, mówią o tym wszyscy zgodnie. Nie tylko [Eberhard] Lutze, lecz także [Heinrich] Streicher i [Heinz] Schmieesser. Tego samego zdania był Estreicher i taka opinia przetrwała w Norymberdze do dnia dzisiejszego* (s. 246)²⁸. Taki stan zachowania ołtarza Wita Stwosza potwierdzili także Amerykanie, którzy zdobyli miasto 20 kwietnia 1945 roku (a więc w urodziny Hitlera!).

Prawo karne a grabież ołtarza Mariackiego (s. 263–299) to tytuł siódmego – i zarazem chyba najlepszego – z rozdziałów omawianej książki. Tutaj widać kunszt Mistrza! Stanisław Waltoś z wielkim znanstwem omówił zasady ochrony dóbr kultury oraz ich restytucji²⁹. Nie jestem prawnikiem, więc nie podejmuję się merytorycznej oceny tego rozdziału, choć wywody są dla mnie pouczające i inspirujące do przemyśleń. Warto byłoby, aby któryś ze znawców prawa międzynarodowego – szkoda, że nie żyją już profesorowie zwyczajni Stanisław Edward

²⁶ Zob. przypis 4. Tak więc za całość tekstu drukowanego odpowiada Ignacy Trybowski (jako jego redaktor), a nie zmarły 29 kwietnia 1984 r. prof. Karol Estreicher jr.

²⁷ Czyżby prof. Stanisław Waltoś chciał w ten sposób usprawiedliwić swoją przygodę z prokuraturą w czasach PRL (!) – tak ostro krytykowaną przez prof. Karola Estreichera jr. na łamach *Dziennika wypadków* (t. V–VII).

²⁸ Stąd trudno zrozumieć na s. 246 w przypisie 35 dość kąśliwe uwagi pod adresem Karola Estreichera jr.

²⁹ Szkoda, że nie podał, iż restytucja może być dokonana poprzez: rewindykację, rewindykację wymienną, windykację, repartycję (kopiowanie), reewakuację (ekstradycję) i repatriację. Zob. D. Matelski, *Restytucja polskich dóbr kultury w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2 (LVI), s. 130–155; tenże, *Restitution of Polish Cultural Values in International Relations*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2003, vol. 12, nr 2, s. 126–151; tenże, *Restytucja polskich dóbr kultury w prawodawstwie międzynarodowym i układach Polski z sąsiadami*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. Michałowi Gnatowskiemu*, red. H. Konopka i D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 533–575.

Nahlik (1911–1991) z UJ i Jan Piotr Pruszyński (1941–2008) z PAN – merytorycznie ocenił jego wartość, gdyż profesor Stanisław Waltoś jest prawnikiem-karnistą. Mniemam jednak, że nie ma tam błędów tej miary, jakie zauważyłem w części dotyczącej zagadnień historycznych i źródłoznawczych!

W rozdziale ósmym zatytułowanym *Dramatis personae – honestae et scelestae* (s. 301–360), ukazano sylwetki głównych bohaterów książki (wraz z fotografiami z tamtych czasów). Po raz pierwszy pracownik naukowy UJ docenił rolę Karola Estreichera jr. w ratowaniu *Ołtarza Mariackiego* Wita Stwosza. Jak widać lata walki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych o zachowanie obiektywnej pamięci o XI prezesie TPSP nie poszły na marne³⁰ – w czym wielką zasługę ma prezes TPSP Zbigniew Kazimierz Witek – KUSTOSZ PAMIĘCI RODU ESTREICHERÓW. Czytamy w nim: *Pierwszą grupę tworzą osoby, które zaangażowały się w zabezpieczenie dzieła Wita Stwosza lub później starały się ołtarz odzyskać i przyczyniły się do jego powrotu do kościoła Mariackiego. Dzisiaj, w chwili ukazywania się tej książki na rynku księgarskim, nie ma ich wśród żyjących. Niektóрым przypadła sława, choć nie zawsze zaszczyty, innych trzeba wydobyć z zaułków pamięci. Nie ma wątpliwości, że pierwsze miejsce wśród nich zajmuje dr Karol Estreicher jun. (1906–1984), późniejszy słynny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1939 rok starszy asystent w Zakładzie Historii Sztuki, mający na swym koncie nie tylko znakomity przewodnik po Krakowie, lecz także cenione źródłowe prace z zakresu historii sztuki, faktyczne współautorstwo z Aleksandrem Brücknerem słynnej „Encyklopedii Staropolskiej” i bardzo liczące się artykuły poświęcone historii zabytków Krakowa. Miał wtedy 33 lata. Energią, zdolnościami i inwencją mógł obdarzyć połowę tego miasta* (s. 304). Jednak, aby tradycji na UJ stało się zadość, na s. 307 mamy cały szereg kąśliwych uwag dotyczących czasów powojennych. Nie umiał więc prof. Stanisław Waltoś dochować wierności starej rzymskiej maksymie: *De mortuis aut bene, aut nihil* (O zmarłych należy mówić dobrze albo wcale), rewanżując się niejako prof. K. Estreicherowi jr. za krytyczne uwagi na łamach *Dziennika wypadków*, wypadając w nich jeszcze nadzwyczaj dobrze w porównaniu z innymi adwersarzami Estreichera!

Kolejno omówiono zasługi dalszych pozytywnych bohaterów: **inż. arch. Bogdana Tretera** (1886–1945), **prof. Tadeusza Szydłowskiego** (1883–1942), **doc. dr Adama Bochnaka** (1899–1974), **abp. Adama Sapiechę** (1867–1951), **inż. arch. Franciszka Mączyńskiego** (1874–1947), **bp Jana Kantego Lorka**

³⁰ Zob. *Burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza wg Profesora Karola Estreichera jr.*, red. Z.K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2007, ss. 40, płyta CD, płyta DVD; *Burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza wg Profesora Karola Estreichera jr.*, red. Z.K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2007, ss. 40. Przedruk, [w:] *Otwarcie i poświęcenie Muzeum Rodu Estreicherów, Strat Kultury i Rewindykacji w willi prof. Karola Estreichera jr. 29 kwietnia 2009 r. godz. 16³⁰ w XXV rocznicę śmierci Profesora – folder*. Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, red. Z. K. Witek, Kraków 2009, ss. 40, 2 płyty DVD pt. *Ród Estreicherów*. Przedruk, [w:] *Nie od razu Kraków zbudowano*, Kraków 2012, płyta DVD nr 1.

(1886–1967), ks. inf. dr. **Józefa Kulinowskiego** (1864–1944), ks. **Marcina Siedleckiego** (1903–1968), dr. **Józefa Muczkowskiego** (1860–1943), ks. **Józefa Sanaka** (1917–2007), studenta (później prof. UJ) **Mieczysława Porębskiego** (1921–2012). *Do tego wykazu – konstatuje Stanisław Waltoś – należałoby dopisać jeszcze z imienia i nazwiska osoby, które własnymi rękami rozbierały ołtarz, pakowały, wozily na przystań, strzegły i transportowały go do Sandomierza. Tylko nieliczne da się wydobyć z zachowanych dokumentów. Zachowały się nazwiska: mistrza rzeźbiarskiego, jak on sam siebie określał, a raczej stolarza artystycznego **Franciszka Maćkowskiego**, tego, który schował listwy ornamentacyjne pod podłogą prezbiterium bazyliki i który jeździł z esesmanami do Sandomierza; **Szarajów**, ojca mi syna, **Piotra Pistersa** (?), **Władysława Wilka** oraz mistrza ciesielskiego **Kality**. Nie ma już ich oraz innych bezimiennych wśród żywych (s. 319–320).*

W rozdziale tym zamieszczono także nazwiska (wraz z fotografiami) niemieckich i austriackich grabieżców polskiego dziedzictwa kultury. Byli wśród nich: Adolf Hitler (1889–1945) – bez zdjęcia, Heinrich Himmler (1900–1945), Reinhard Heydrich (1904–1942), Wolfram Sievers (1905–1948), dr Peter Paulsen (1902–1985), dr Hans Frank (1900–1946), Eberhard Lutze (1908–1973), dr Heinrich Kohlhaussen (1894–1970), Willy Liebel (1897–1945), dr Kajetan (Kai) Mühlmann (1898–1958), dr Gustav Barthel (1903–1973), dr Werner Kudlich (1903–1945), Heinz Schmeissner (1905–1997), Heinrich Streicher (1896–1973), dr Wilhelm Schwemmer (1901–1983), dr Hans Heindrich Lammers (1879–1962), Albert Speer (1905–1981), Robert Philipp Weissmann (1907–1974), dr Heinrich Bolte (1908 – po 1961), prof. dr Dagobert Frey (1883–1962).

Konkluzje i nauki dla potomnych (s. 361–371) to podsumowanie publikacji. Najwartościowsza w tej części jest zamieszczona na s. 364 mapa pokazująca trzy etapy wymuszonej wędrówki *Ołtarza Mariackiego* Wita Stwosza: 1) podróż do Sandomierza w sierpniu 1939 roku; 2) podróż sandomiersko-krakowsko-berlińską w październiku 1939 roku; 3) podróż w 1940 roku: Kraków–Norymberga i Berlin–Norymberga, której autorem jest Jacek J. Kumański, o czym dowiadujemy się dopiero na s. 401 (!). Najbardziej kontrowersyjna jest konkluzja dwudziesta i ostania (s. 371), stąd przytaczam ją w całości: *Niewiele zaszczytów przypadło po wojnie tym, którzy ratowali ołtarz przed zniszczeniem. Karol Estreicher był chyba jedynym, którego one nie ominęły, co i tak nie osłabiło jego przekonania, że nie był dostatecznie doceniony*³¹. Zaś w odniesieniu do Niemców autor pisze: *Bezpośrednim zaś sprawcom rabunku ołtarza Mariackiego po wojnie powodziło się nieźle. Tylko Kajetan Mühlmann, Eberhard Lutze*³² *i Heinrich Kohlhaussen*

³¹ Do dziś nie ma w kościele Mariackim w Krakowie tablicy informującej o zasługach Karola Estreichera jr. w ratowaniu *Ołtarza Mariackiego* w 1939 r. oraz jego przywiezieniu w 1946 r. do Krakowa!

³² Był dwukrotnie aresztowany w 1945 i 1947 na wniosek mjr. dr. Karola Estreichera jr. przez amerykańskie władze okupacyjne (o czym pisze S. Waltoś na s. 329).

zostali osadzeni przez władze amerykańskie w obozie dla nazistów czekających na ekstradycję lub proces w Niemczech. Po wyjściu na wolność nie działa się im żadna krzywda. Przeciwnie, powodziło się im nieźle, niektórym nawet bardzo dobrze. Może zbyt dobrze....

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem także na s. 375–377 streszczenie anglojęzyczne pt. *Looting of the Veit Stoss Altar*. Jest to jedyna część książki, w której prof. Stanisław Waltoś *sine ira et studio* czyli „bez gniewu i zawziętości” (Tacyt) potrafił napisać o grabieży ołtarza Wita Stwosza. Jedynymi Polakami wymienionymi w tym streszczeniu są (kolejność omawiania) dr Karol Estreicher jr i abp Adam Sapieha. Czyli można i tak pisać... Szkoda, że całość omawianej publikacji nie doczekała się tak dobrego i obiektywnego pióra!

* * *

W książkę wydaną bardzo starannie i bogato inkrustowaną ilustracjami (w tym kolorowymi) wkradły się jednak drobne lapsusy. I tak: patrycjat krakowski (w ponad 70 % niemiecki) był w XIV–XV wieku polszczony, a nie polonizowany (s. 15–16), gdyż nie było takiej polityki Królestwa Polskiego ani za ostatniego Piasta, następnie Andegawenów oraz pierwszych Jagiellonów³³. Jest potoczne określenie „Matki Boskiej” (s. 17, 216) zamiast „Matki Bożej”. Jest „Hitlerowcy” (s. 18) zamiast Niemcy (!) oraz „nazistowskich grabieży” (s. 19) zamiast „niemieckich grabieży”, a także „nazistów” (s. 19) czy „hitlerowców” (s. 337) zamiast Niemców oraz „państwa nazistowskiego” (hitlerowskiego) zamiast „państwa niemieckiego”! (s. 115). Okupacja także była niemiecka, a nie hitlerowska (s. 29). Rzeźby Wita Stwosza wywieziono – jak świadczy o tym cała książka – nie z Krakowa (s. 23) lecz z Sandomierza. Czas historyczny to czas przeszły, a nie terażniejszy (s. 33, 58, 140, 180). Przyłączenie (*Anschluss*) Austrii przez Trzecią Rzeszę miał miejsce w dniu 12 marca 1938 roku, a nie w dniach 11–12 marca (s. 37). Podczas ultimatum wobec Litwy, na ulicach Warszawy krzyczano nie tylko „Wodzu, prowadź na Kowno” (s. 33), lecz także „Żydzi na Madagaskar”! Dominik nazywał się Oesterreicher, a nie Oysterreicher (s. 38 i 406); jest „Bahnöfen” (s. 132) zamiast „Bahnhöfen” (dworce). Wymieniony na s. 47 krytyk teatralny i teatrolog dr Władysław Zawistowski, w latach 1932–1939 naczelnik Wydziału Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) – żył w latach 1897–1944. Należało to ustalić, skoro było to możliwe w odniesieniu do wielu oficerów SS i Wehrmachtu. Polska podpisała 26 stycznia 1934 roku z Trzecią Rzeszą deklarację o niestosowaniu przemocy (*Nichtangriffs-erklärung*) a nie deklarację o nieagresji (s. 48). Dr Stanisław Klimecki ur. się w 1883 roku (s. 58). Na s. 58 autor pisze, że Komitet Ochrony Ołtarza Mariac-

³³ Zob. szerzej: D. Matelski, *Osadnictwo i wpływy niemieckie na ziemiach polskich od średnio-wiecza do końca XVIII wieku*, [w:] *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 12, red. J. Machnik i I. Stawowy-Kawka, Kraków 2004, s. 35–56.

kiego odezwe pt. „W sprawie ołtarza Mariackiego” wydał 29 maja 1939 roku, zaś na sąsiedniej stronie jest kopia odezwy, gdzie widnieje data: „Kraków, dnia 27 maja 1939 r.” (s. 59). W całej pracy autor używa nazwy Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zaś z niewiadomych przyczyn na s. 58 jest Towarzystwo Miłośników Zabytków i Historii Krakowa. Joseph Goebbels był ministrem oświecenia ludowego i propagandy (s. 162) a nie tylko ministrem propagandy (s. 157). Jest „Forschungsgemeinschaft” zamiast Forschungsgemeinschaft (s. 159). Rudolf Hess uciekł do Anglii 10 maja 1941 roku, a nie wkrótce po 7 stycznia 1940 roku (s. 185–186). Skoro dla czeskiej Opawy (s. 168, 345) autor w nawiasie pisze (wówczas Troppau), to trudno zrozumieć, że prof. Dagobert Frey „był profesorem historii sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” (s. 169), nie podając w nawiasie, że był to wówczas Breslau! Mamy także łamaną niemczyznę (niem. Apachendeutsch), gdy autor na s. 191 pisze „chciał wrzucić tu swoje trzy fenigi”, gdyż polskie „wtrącać swoje trzy grosze” tłumaczymy na język niemiecki „seinen (dreier) «Senf» dazugeben” [„wtrącać swoją (trzecią) gadaninę”!], a także kuriozalne stwierdzenia: „prawdopodobieństwo równe pewności” (s. 140), „prawie z pewnością” (s. 198), „Z pewnością” (s. 337), „sumienie historyka sztuki: (s. 208). Jest rok 1040 zamiast 1940 (s. 200, przypis 67). Rządy premierów gen. Władysława Sikorskiego, Stanisława Mikołajczyka i Tomasza Arciszewskiego od końca września 1939 roku do końca czerwca 1945 roku były rządami polskimi na uchodźstwie, a nie na emigracji (s. 219, 256, 258, 276, 279, 285, 287, 288, 306, 313). Jest „dwa dni powrocie” (s. 223) zamiast „dwa dni po powrocie” oraz „pozostał kościele” (s. 366) zamiast „pozostał w kościele”. Należało wyjaśnić, że „średniowieczny zwód prawa karnego” (s. 234), to współcześnie „średniowieczny spis prawa karnego”. Autor niepotrzebnie zniekształca nazwisko znanego fotografa krakowskiego Stanisława Kolowcy (1904–1968)³⁴ na Kolowiec (s. 248); jest Erich Meyer-Häsigg zamiast Erich Meyer-Heisig (s. 20, 170, 174, 175, 192, 201, 272, 405), wymieniony na s. 247 wrocławski (wówczas Breslau) biograf Wita Stwosza dr Kloss miał na imię Ernst³⁵. Jest sformułowanie: „w sosie nazistowskim” (s. 253) zamiast „w stylu nazistowskim”, zaś „Nebenland des Großdeutschen Reiches” (s. 253) tłumaczymy jako „Kraj Oboczny Wielkoniemieckiej Rzeszy”. Tzw. „zespół Estreichera” (s. 256) w Angers i Londynie nosił w rzeczywistości nazwę Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych, z którym ściśle współ-

³⁴ Zob. H. Hermanowicz, *Stanisław Kolowca*, „Fotografia”, nr 12, 1968, s. 280–283; Lucyna Król, *Stanisław Kolowca – fotograf Ołtarza Mariackiego*, [w:] *Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie 19–22 maja 2005*, Kraków 2006, s. 407–409.

³⁵ Zob. S. Arend, *Studien zur deutschen kunsthistorischen „Ostforschung” im Nationalsozialismus*. Die Kunsthistorischen Institute an den (Reichs-) Universitäten Breslau und Posen und ihre Protagonisten im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik, Humboldt-Universität zu Berlin, Berlin 2009, ss. 966 [http://edoc.hu-berlin.de/dissertationen/arend-sabine-2009-07-15/PDF/arend.pdf; dostęp: 13.11.2015].

pracował dr Stanisław Lorentz (s. 256) kierujący w konspiracji Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj³⁶. Niefortunne jest sformułowanie „funkcjonariusze Polskiego Państwa Podziemnego (s. 259), może lepiej byłoby napisać – urzędnicy, skoro na s. 274 jest określenie „funkcjonariusze SS”. Trudno zgodzić się z określeniem, że Norymberga była „nazistowskim Stalingradem” (s. 260). Szkoda, że na s. 268 nie podano, iż Kalisz w 1914 roku leżał w Królestwie Polskim złączonym unią personalną z Cesarstwem Rosyjskim, gdyż niepodległego państwa polskiego wówczas nie było.

W przypisie 30 na s. 48 autor polemizuje z niżej podpisanym (oraz z nieżyjącym już moim Mistrzem prof. Janem Pruszyńskim) odnośnie do zarządzeń wykonawczych do rozporządzenia z 2 sierpnia 1939 roku, przedstawiając stan badań sprzed dziesięciu lat (zaś w przypadku nieżyjącego już prof. J. Pruszyńskiego – sprzed piętnastu lat!). Tymczasem D. Matelski w 2011 roku opublikował projekty przygotowanych przez MWRiOP oraz MSW zarządzeń³⁷, o czym można było dowiedzieć się na s. 178 przypis 45 pracy zbiorowej pt. *Prawo ochrony zabytków* (red. Kamil Zeidler, Warszawa-Gdańsk 2014 – uznanej za najlepszy podręcznik akademicki roku 2014!) – której recenzentem wydawniczym był prof. zw. dr hab. Stanisław Waltoś....! Tym bardziej jest to niezrozumiałe, gdyż ostatni wpis internetowy jest z 8 maja 2015 roku (s. 60). Zaś na s. 305 przypis 2, autor nie zrozumiał, że wspomnienia Karola Estreichera jr. z września 1939 roku (*Dziennik wypadków*, t. VI, s. 691–832) zostały sporządzone w rękopisie w Angers 8 maja 1940 roku, zaś maszynopis przygotowała jego siostra Ewa z Estreicherów Grodzicka (1904–1978) w Londynie jesienią 1940 roku. Z tych samych wspomnień wynika, że K. Estreicher 1 października 1939 roku przekroczył granicę węgierską i następnego dnia dotarł do Budapesztu, stąd trudno zrozumieć sformułowanie: *W drugiej połowie września, po dramatycznych przygodach, już był w Budapeszcie* (s. 306). Prof. Tadeusz Szydłowski (1883–1942) był przełożonym K. Estreichera jr. w Muzeum Sztuki i Archeologii UJ, a nie jego mistrzem naukowym (s. 310), którym był prof. Julian Pagaczewski (1874–1940). Mühlmann miał na imię Josef a nie Józef (s. 168, 170, 171, 337). Tekst o jego bracie Kajetanie Mühlmannie na s. 342 w biogramie Gustava Barthela powinien znaleźć się w tekście go poprzedzającym, który w całości jest poświęcony Kajetanowi Mühlmannowi. Jest Gubernatorstwo (s. 339) zamiast Generalne Gubernatorstwo.

³⁶ Fotografie obydwu zespołów śledzących niemieckie grabieże na okupowanych ziemiach polskich zob. D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. 1, Kraków 2006, s. 404, zdj. 198 i 199 (reprint na CD Kraków 2011, 2012, 2014) [wersja elektroniczna: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=13506&from=FBC>; dostęp: 13.11.2015].

³⁷ Zob. D. Matelski, *Regulacje prawne Państwa Kościelnego w zakresie wywozu dzieł sztuki i ich wpływ na prawodawstwo polskie w latach 1918–1939*, [w:] *Z Żywca do Opola – góral z urodzenia, opolanin z wyboru. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Adamowi Suchońskiemu z okazji pięćdziesięciolecia pracy dla środowiska naukowego i pięćdziesięciolecia działalności dla miasta Opola*, red. B. Kubis, Opole 2011, s. 147–169.

Autor nie zachowuje obiektywizmu wobec osób występujących w książce. Jako przykład: usprawiedliwia bp Jana Lorka, że już w październiku 1939 roku nie pamiętał szczegółów związanych z ewakuacją z Krakowa do Sandomierza figur z ołtarza Wita Stwosza, pisząc *gdy nie czas był na spokojne przypomnienie sobie wszystkich szczegółów dotyczących skrzyń z Krakowa* (s. 96, przypis 38), zaś pretensje zgłasza do prof. Karola Estreicherera jr., że w latach siedemdziesiątych (a więc po przeszło trzydziestu latach) nie spamiętał szczegółów ewakuacji!!! (s. 77 i 96). Stawia także K. Estreicherowi absurdalny i bezpodstawny zarzut, iż nie dopilnował ewakuacji akt Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (wysłanych także do Sandomierza), gdy ten odpowiadał jedynie za transport figur z ołtarza Wita Stwosza (s. 107). Bezpodstawnie zarzuca także Estreicherowi wybranie trasy ewakuacji i miejsca złożenia figur w Sandomierzu, zapominając lub nie wiedząc, że decydem w tej sprawie był wyłącznie metropolita krakowski abp Adam Sapieha (s. 76 i 107), który uznał iż figury muszą być złożone w budynkach należących do Kościoła katolickiego!

Bezpodstawny jest także zarzut pisany po 70-ciu latach (a więc post factum!) wobec władz II RP w sformułowaniu: *Branie w 1938 roku odwetu na Czechach za złamanie w 1920 roku umowy z 1918 roku o uregulowaniu sprawy Śląska Cieszyńskiego, gdy rzut oka na mapę świadczył dobrze o zamiarach Niemiec hitlerowskich, było czystej krwi idiotyzmem politycznym* (s. 115). W pracy pretendującej do naukowej trudno zaakceptować sformułowanie: „łajdacki memoriał” (s. 341), choć powszechnie wiemy, że był on skandaliczny (!), czy „bzdurny powód” (s. 352) zamiast absurdalny!

Absurdalna jest także polemika autora z prof. Peterem Paulsenem, który wywodził że dopiero w V wieku nadeszli Słowianie w miejsce wycofujących się [na zachód – D.M.] *plemion germańskich* (s. 123), ponieważ badania archeologiczne z przełomu XX i XXI wieku potwierdziły, że to Paulsen miał rację a nie przywołany przez autora prof. Józef Kostrzewski (1885–1969), który wywodził, iż *ludy prastłowiańskie osiedliły się już ponad 3000 lat temu* (s. 123). Gdy zdawałem egzamin z Pradziejów Polski w styczniu 1983 roku, to za negowanie poglądów Kostrzewskiego otrzymywało się jeszcze ocenę niedostateczną (!?). Niepotrzebnie autor ekscytuje się (używając sformułowania „skrajny nacjonalizm”) w polemice z Eberhardem Lutze (1908–1974), gdyż rzeczywiście kościół Mariacki był w XIV–XVI wieku świątynią gminy niemieckiej stanowiącej ponad 70% patrycjatu krakowskiego³⁸, który sfinansował powstanie ołtarza Wita Stwosza (s. 177–178). W wykazie skrótów (s. 373) brak skrótu C.B.I. (s. 357).

Do rąk czytelnika trafiła nowatorska publikacja, która wypełniła istniejącą w historiografii polskiej lukę badawczą, stając się dobrą podstawą do dalszych studiów i dyskusji.

³⁸ Zob. D. Matelski, *Osadnictwo i wpływy niemieckie...*, s. 42–46.

Słowa kluczowe: oltarz, Wit Stwosz, II wojna światowa, Stanisław Waltoś, Karol Estreicher jr (1906–1984).

Keywords: altar, Wit Stwosz, Second World War, Stanisław Waltoś, Karol Estreicher jr (1906–1984).

BIBLIOGRAFIA

- Arend S., *Studien zur deutschen kunsthistorischen „Ostforschung“ im Nationalsozialismus*. Die Kunsthistorischen Institute an den (Reichs-) Universitäten Breslau und Posen und ihre Protagonisten im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik, Humboldt-Universität zu Berlin, Berlin 2009 [<http://edoc.hu-berlin.de/dissertationen/arend-sabine-2009-07-15/PDF/arend.pdf>; dostęp: 13.11.2015].
- Bocheński Z., *Uzbrojenie w krakowskich dziełach Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Bochnak A., *Wit Stwosz w Polsce*, Warszawa 1950.
- Bochnak A., *Wojenne losy ołtarza Mariackiego Wita Stwosza*, „Przegląd Artystyczny” 1946, r. 1, nr 5.
- Burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza wg Profesora Karola Estreichera jr., red. Z. K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2007, ss. 40, płyta DVD; przedruk [w:] *Otwarcie i poświęcenie Muzeum Rodu Estreicherów, Strat Kultury i Rewindykacji w willi prof. Karola Estreichera jr. 29 kwietnia 2009 r. godz. 16³⁰ w XXV rocznicę śmierci Profesora – folder*, red. Z. K. Witek, Kraków 2009, 2 płyty DVD pt. *Ród Estreicherów; Biblia z lipowego drewna. Karty z dziejów Ołtarza Mariackiego*, red. S. Waltoś, Kraków 2009, 2 płyty DVD pt. *Ród Estreicherów*. Przedruk [w:] *Nie od razu Kraków zbudowano*, Kraków 2012, płyta DVD nr 1.
- Chrzanowski I., *Aleksander Brückner*. Wyd. z rękopisu Władysław Berbelicki, „Ruch Literacki”, R. XI, 1970, nr 2, przedruk [w:] W. Berbelicki, *Aleksander Brückner 1856–1939*, Warszawa 1989, s. 88–98.
- Chrzanowski T., *Oltarz Mariacki Wita Stwosza*, Warszawa 1985.
- Dettloff Sz., *Krakowski projekt na oltarz bamberski Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Dettloff Sz., *Przyczynki do genealogii rodziny Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Estreicher jr K., *Rabunek ołtarza Mariackiego*, [w:] *Kraków za czasów Wita Stwosza. Materiały z sesji naukowej z okazji Dni Krakowa 1983 roku*, red. J. Małecki, Kraków 1986.
- Grabowski J., *Zarząd Miejski w czasie okupacji*, „Rocznik Krakowski” (1949–1957), t. 31.
- Gutkowska M., *Ubiory w ołtarzu Mariackim Stwosza na tle zabytków wieku XV*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Hermanowicz H., *Stanisław Kolowca*, „Fotografia”, nr 12, 1968.
- Kopera F., *Wit Stwosz w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 10.
- Król L., *Stanisław Kolowca – fotograf Ołtarza Mariackiego*, [w:] *Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie 19–22 maja 2005*, Kraków 2006.
- Lepszy L., *Dwie rzeźby z epoki Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1918, t. 18.
- Lutze E., *Katalog der Veit-Stoss-Ausstellung im Germanischen Museum: Nürnberg, Juni bis August 1933*, Nürnberg 1933.
- Lutze E., *Veit Stoss*, Berlin 1938.
- Madajczyk Cz., *Die okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Köln 1988.
- Matelski D., *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 68, 2003, z. 1.
- Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. 1, Kraków 2006 (reprint na CD Kraków 2011, 2012, 2014) [wersja elektroniczna: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=13506&from=FBC>; dostęp: 13.11.2015].

- Matelski D., *Karol Estreicher jr 1906–1984 – biografia wielkiego Polaka*, t. 1: do 1939 roku, Kraków 2016.
- Matelski D., *Losy polskiego dziedzictwa kultury w przededniu wojny i we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Problemy historii wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia historyczne i politologiczne. Tom dedykowany pamięci nestora historyków polskich profesora Józefa Jasnowskiego (1906–2009)*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński i G. Wieczorek, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Matelski D., *Osadnictwo i wpływy niemieckie na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XVIII wieku*, [w:] *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 12, red. J. Machnik i I. Stawowy-Kawka, Kraków 2004.
- Matelski D., *Regulacje prawne Państwa Kościelnego w zakresie wywozu dzieł sztuki i ich wpływ na prawodawstwo polskie w latach 1918–1939*, [w:] *Z Żywca do Opola – góral z urodzenia, opolanin z wyboru. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Adamowi Suchońskiemu z okazji pięćdziesięciolecia pracy dla środowiska naukowego i pięćdziesięciolecia działalności dla miasta Opola*, red. B. Kubis, Opole 2011.
- Matelski D., *Restitution of Polish Cultural Values in International Relations*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2003, vol. 12, nr 2.
- Matelski D., *Restytucja polskich dóbr kultury w prawodawstwie międzynarodowym i układach Polski z sąsiedami*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. Michałowi Gnatowskiemu*, red. H. Konopka i D. Boćkowski, Białystok 2004.
- Matelski D., *Restytucja polskich dóbr kultury w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2 (LVI).
- Mężyński A., „Kommando Paulsen”. *Październik–grudzień 1939 r.*, Warszawa 1994.
- Mężyński A., *Kommando Paulsen. Organisierter Kunstraub in Polen 1942–1945*, Köln 2000.
- Muthesius S., *Polnisch oder Deutsch? Aspekte der kulturpolitischen Auseinandersetzungen um Veit Stoss*, [w:] *Wit Stwosch – Veit Stoss. Ein Künstler in Krakau und Nürnberg*. Hrsg. von Ch. Hölz, München 2000.
- Nowakowski A., *Blask Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza (Shine St. Mary's Altar by Veit Stoss)*, Kraków 2011.
- Nowakowski A., *Ołtarz Mariacki Wita Stwosza*, Warszawa 2011 (biblioteka „Gazety Wyborczej”, t. 20).
- Porębski M., *Tryptyk „Zaśnięcia Marii Panny” z kościoła Mariackiego w Krakowie. Struktura i obrazowanie*, „Folia Historiae Artium” 1989, t. 25.
- Przybyszewski B., *Nieznane archiwalia dotyczące Wita Stwosza*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1952, t. 14, z. 2. tenże, *Horb czy Horben (ponowne spojrzenie na pochodzenie Wita Stwosza)*, [w:] *Kraków w czasach Wita Stwosza*, Kraków 1986.
- Ptaśnik J., *Ze studiów na Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski” 1911, t. 13.
- Rożek M., *Wit Stwosch*, Kraków 2014.
- Sappok G., *Veit Stoss-Legende und Ihre Entstehung*, „Jomsburg” 1938, Jg. 2, H. 3.
- Stabrawa A., *Nieznane dokumenty dotyczące domu Wita Stwosza w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1987, t. 51.
- Szydłowski T., *O Wita Stwosza ołtarzu Mariackim i jego pierwotnym wyglądzie*, Kraków 1920.
- Szydłowski T., *Pokłosie rocznicy Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Szydłowski T., *Wit Stwosch w świetle naukowych i pseudo-naukowych badań*, Kraków 1913.
- Szydłowski T., *Ze studiów nad Stwoszem i sztuką jego czasów*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 26.
- Szyling A., *Moje dowodzenie w roku 1939*, PAU, Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości, t. 2, Kraków 2007.
- Waltoś, *Na tropach doktora Fausta i inne szkice*, Warszawa 2004.
- Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie 19–22 maja 2005 r.*, red. D. Horzela i A. Organista, Kraków 2006.
- Wolska A., „Największa strata Krakowa”, „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76.
- Wyrozumka B., *Dokument rady miasta Norymbergi z 2 marca 1499 r. dla Wita Stwosza*, „Rocznik Krakowski” 2004, t. 70.
- Wyrozumski J., *Karol Estreicher jr – miłośnik Krakowa*, [w:] *Dziennik wypadków*, t. 7: 1981–1984, cz. 2, wstęp i redakcja Z. K. Witek. Konsultacja historyczna – D. Matelski, Kraków 2014.

*Iwona Chmura-Rutkowska
Edyta Głowacka-Sobiech
Izabela Skórzyńska*

„Niegodne ? historii”

*O nieobecności
i stereotypowych wizerunkach
kobiet w świetle podręcznikowej
narracji historycznej w gimnazjum*

Wydawnictwo Naukowe UAM

